

Szykują się na wojnę z własnym narodem?

16 grudnia 2011

W USA trwają intensywne prace nad wdrażaniem nowych technik służących policji do „neutralizacji” demonstrujących ludzi. Polskie władze również nie pozostają w tyle i gwałtownie unowocześniają sprzęt służący do walki z tłumem.

Nie tak dawno na łamach NE pojawiły się informacje na temat testowanego przez polską policję nowego urządzenia służącego do rozpraszania demonstracji. Urządzeniem tym jest LRAD (tzw. „miotacz bólu”), czyli mówiąc wprost- mobilne „działo dźwiękowe”, które emitując dźwięki o odpowiedniej częstotliwości i mocy powoduje ogłuszenie oraz dezorientację i inne, również groźne, skutki uboczne u osób poddanych jego działaniu. Więcej o tym urządzeniu dla przypomnienia w linku:

Ale okazuje się, że nowości w dziedzinie urządzeń służących do coraz bardziej skutecznego pacyfikowania demonstracji jeszcze nie koniec. Oto w USA pojawiło się kolejne urządzenie służące do walki z tłumem. Tym nowym urządzeniem są tarcze policyjne produkujące ścianę dźwięku. Tarcza taka wytwarza dźwięk o niskiej częstotliwości, który wchodzi w rezonans z drogami oddechowymi uniemożliwiając prawidłowe oddychanie. A więc tarcze takie chwilowo powodują u poddanych ich działaniu ludzi dyskomfort, a następnie zostają oni skutecznie obezwładnieni dusząc się. Zasięg działania tych tarcz wynosi kilkadziesiąt metrów, a więc działa ono w szerokim polu rażenia wielu, przypadkowych również, osób. Tarcze te mogą ponadto działać w trybie „kohorty”, co polega na tym, że można połączyć ze sobą bezprzewodowo wiele takich tarcz powiększając ich skuteczne pole rażenia. Jednocześnie zaś, jak wynika z opinii naukowców komentujących ten nowy wynalazek (np. Steve Wright z brytyjskiego Leeds Metropolitan University), zastosowanie urządzenia może oznaczać ryzyko uszkodzenia słuchu oraz, u

osób chorych na astmę, powodować wrażenie duszenia się. Ponadto naukowcy wyrażają swoje obawy co do możliwości wykorzystania tego typu urządzeń do politycznej kontroli demonstrującego tłumu.

Interesujące jest, w świetle powyższego „wynałazku”, kiedy to urządzenie trafi do Polski? Pytanie o tyle istotne, bo jak już wiemy polskiemu rządowi również grunt zaczyna palić się pod nogami więc niemal jest pewne, że władze zadbają oto aby wszelkie „nowinki”, służące jej do walki ze zbuntowanym społeczeństwem, trafiały na wyposażenie policji jak najszybciej? Oczywiście cena tych urządzeń nie będzie odgrywała większej roli, gdyż potrzebne środki wygospodarują włodarze naszego kraju oszczędzając np. na służbie zdrowia i ZUS-ie, bo jak wiadomo priorytetem dla tej władzy jest utrzymanie się u władzy.

Hasło to realizowane jest oczywiście pod obłudnym pretekstem obrony świętych zasad demokracji, której w III RP jak wiadomo (poza jej fasadami) tak naprawdę nie ma.

Autor: AdNovum

Źródło: [Nowy Ekran](#)